

MARIAN BABIŃSKI

WOKÓŁ TOPOSU

STANOWISKO ARYSTOTELESA W NIEKTÓRYCH KWESTIACH LOGICZNYCH

Kiedy próbujemy rozważać zagadnienia logiczne, szczególnie zaś pochylać się nad schematami rozumowań zwanymi sylogizmami, najpewniej obfite wiadomości znajdziemy w jednych i drugich Arystotelesowych *Analitykach* i *Topikach*, ale także w *Retoryce*, która – tak jak owe dwa traktaty – poświęcona została w sporej części zasadom dowodzenia, nie zaś rzemiosłu ściśle oratorskiemu. To jednorodne podejście Stagiryty do problematyki rozumowań umożliwia i zarazem – jak się zdaje – czyni pożytecznym zestawienie ze sobą rozmaitego materiału *Analityk*, *Topik* i *Retoryki*. Zabieg ten wedle zamierzeń niniejszego artykułu prowadzić ma do nieco bliższego oglądu toposu i uchwycenia jego roli¹.

Dr MARIAN BABIŃSKI – asystent Katedry Filologii Klasycznej (Łacińskiej) Instytutu Filologii Klasycznej KUL; adres do korespondencji: Katolicki Uniwersytet Lubelski, Instytut Filologii Klasycznej, Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: marian.babinski@kul.lublin.pl.

¹ Jako pewne wprowadzenie w problematykę rozumowań przytoczyć tutaj można następujące publikacje: J. H. M c B a r n e y. *The Place of the Enthymeme in Rhetorical Theory*. „Speech Monographs” 3:1936 s. 49-74 (przedruk w: *Aristotle. The Classical Heritage of Rhetoric*. Ed. K. V. Erikson. Metuchen: The Scarecrow Press 1974 s. 117-140); J. B a r n e s. *Proof Destroyed*. W: *Doubt and Dogmatism. Studies in Hellenistic Epistemology*. Ed. M. Schofield, M. Burnyeat and J. Barnes. Oxford: Clarendon Press 1980 s. 161-181; t e n ż e. *Proof and the Syllogism*. W: *Aristotle on Science. The „Posterior Analytics”*. Ed. E. Berti. Padova: Antenore 1981 s. 47-59; M. F. B u r n y e a t. *The Origins of Non-Deductive Inference*. W: *Science and Speculation. Studies in Hellenistic Theory and Practice*. Ed. J. Barnes, J. Brunschwig, M. Burnyeat and M. Schofield. Cambridge University Press 1982 s. 193-238; R. B o l t o n. *The Epistemological Basis of Aristotelian Dialectic*. W: *Biologie, logique et métaphysique chez Aristote*. Éd.

Bodaj najbardziej przejrzyste i wyraźnie wypowiada się Arystoteles o charakterze przesłanki (a przy sposobności także problemu), gdy stwierdza na początku *Topik*, iż „każda przesłanka i każdy problem u j a w n i a j ą [podkr. – M.B.] rodzaj, bądź własność, bądź cechę przypadkową”². Jest to doniosłe rozstrzygnięcie, albowiem już tutaj mówi filozof o atrybutach rzeczy – wprawdzie różnych, lecz zhierarchizowanych i powiązanych ze sobą. Nie mniej ważne okazuje się precyzowanie powyższej charakterystyki w dalszych zdaniach. Własność bowiem „raz oznacza istotę”³, to znowu nie oznacza”⁴. Ta własność, która oznacza istotę rzeczy, będzie dalej nazywana przez Stagirytę definicją, ta zaś, która istoty nie wyraża, zwać się będzie po prostu własnością⁵. Po tej „korekcie” (skoro własność ma dwojaką naturę) prezentowane wcześniej trojaki określenie przesłanek zyskuje nowy termin. Widzimy zatem, że koniec końców przyjęte zostały cztery: „albo własność, albo definicja, albo rodzaj, albo cecha przypadkowa”⁶. Jak podkreśla Arystoteles, żaden z tych czterech terminów „sam przez się” nie stanowi przesłanki ani problemu⁷; owszem terminy służą do budowania przesłanek, będą więc także – jako ich części składowe – wskazywać na ich charakter.

Hierarchia terminów jest następująca. Na samym szczycie jako najważniejsza stoi definicja, jako że: „Definicja jest wyrażeniem oznaczającym istotę rzeczy”⁸. Definicja – jak możemy podejrzewać – jest czymś więcej

D. Devereux et P. Pellegrin. Paris: C. N. R. S. 1990 s. 185-236; F. M. B u r n y e a t. *Enthymeme: Aristotle on the Logic of Persuasion*. W: *Aristotle's „Rhetoric”. Philosophical Essays*. Ed. D. J. Furley and A. Nehamas. Princeton University Press 1994 s. 3-55; J. B r u n s c h w i g. *Rhétorique et dialectique, „Rhétorique” et „Topiques”*. W: *Aristotle's „Rhetoric”. Philosophical Essays*. Ed. D. J. Furley and A. Nehamas. Princeton University Press 1994 s. 57-96.

² Zob. *Top.* 101 b. 17–18: *πάσα δὲ πρότασις καὶ πρόβλημα ἢ ἴδιον ἢ γένος ἢ συμβεβηκὸς δηλοῖ*. Przekład polski według wydania: *Topiki*. Przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył K. Leśniak. W: *Arystoteles. Dzieła wszystkie*. T. 1. Warszawa: PWN 1990 s. 329-473.

³ Wystarczająco jasno brzmi sformułowanie: „istotę” (*τὸ μὲν τὸ τί ἦν εἶναι*) – dlatego pomija się dodatkowe wyjaśnienia tłumacza: [swego przedmiotu].

⁴ *Top.* 101 b 19-20.

⁵ Zob. *Top.* 101 b 21-23: *καὶ καλεῖσθω τὸ μὲν τὸ τί ἦν εἶναι σημαίνον ὄρος, τὸ δὲ λοιπὸν κατὰ τὴν κοινὴν περὶ αὐτῶν ἀποδοθεῖσαν ὀνομασίαν προσαγορευέσθω ἴδιον*.

⁶ *Top.* 101 b 25: *ἢ ὄρον ἢ ἴδιον ἢ γένος ἢ συμβεβηκὸς*.

⁷ Zob. *Top.* 101 b 26-27: *μηδεὶς [...] καθ' αὐτὸ [...] πρότασις ἢ πρόβλημά ἐστιν*.

⁸ *Top.* 101 b 38: *ἔστι δ' ὄρος μὲν λόγος ὃ τὸ ἦν εἶναι σημαίνων*.

niż „zwykła” własność; własność wprawdzie przysługuje tylko jakiejś jednej rzeczy i stąd zawiera w sobie cechę odwracalności, lecz nie orzeka istotnie o rzeczy. Definicja orzeka i dlatego jest głównym terminem. „Własność – pisze Arystoteles – jest tym, co nie wyjawia istoty rzeczy, lecz tylko tej [tj. wyłącznie tej – przyp. M.B.] rzeczy przysługuje i jest o niej orzekane odwracalnie”⁹. Rodzaj z kolei orzeka istotnie, lecz „o wielu rzeczach gatunkowo różnych”¹⁰. Arystoteles wyjaśnia, że właściwy tutaj sens wyrażenia „orzekać istotnie” uzyskamy dając właściwą odpowiedź na „pytanie rodzajowe”; jeśli na przykład przed nami znajdzie się człowiek i jeśli postawimy wobec swego rozmówcy – jak podpowiada filozof – pytanie: „Czym jest to, co znajduje się przed tobą?”, to stosowną odpowiedzią będzie, „że jest zwierzęciem”¹¹. Na ostatku wreszcie dochodzi termin – jeśli tak można rzec – najpośledniejszy (ale za to najczęściej chyba spotykany), czyli „cecha przypadkowa”. Arystoteles podaje dwie jego definicje, z których druga, jak sam zaznacza, „jest lepsza, bo [...] samodzielnie informuje o istotnym znaczeniu definiowanego terminu”¹². Tak więc: „«Cechą przypadkową» jest [...] także i to, co może przysługiwać albo nie przysługiwać jednej i tej samej rzeczy”¹³. „Cecha przypadkowa” objawia się zatem jako coś, co pośród cech stoi na przeciwległym biegunie w stosunku do definicji. Jak pamiętamy, definicja wskazywała na istotę rzeczy – *m u s i a ł a* więc zawierać określoną cechę, podczas gdy własność przypadkowa może jedynie wystąpić. W nawiązaniu do uprzednich rozważań i klasyfikacji Stagiryta prezentuje „cechę przypadkową” także w inny sposób: jest nią mianowicie to, „co nie będąc niczym z poprzednich, tzn. nie będąc ani definicją, ani włas-

⁹ *Top.* 102 a 18-19: *Ἴδιον δ' ἐστὶν ὃ μὴ δηλοῖ μὲν τὸ τί ἦν εἶναι, μόνω δ' ὑπάρχει καὶ ἀντικατηγορεῖται τοῦ πράγματος. Jako przykład odwracalności własności podaje myśliciel jedną ze zdolności umysłowych człowieka: „Tak więc własnością człowieka jest zdolność do uczenia się gramatyki; bo jeżeli A jest człowiekiem, to jest zdolne do uczenia się gramatyki, a jeżeli jest zdolne do uczenia się gramatyki, to jest człowiekiem” (*Top.* 102 a 19-22).

¹⁰ *Top.* 102 a 31-32: Γένος δ' ἐστὶ τὸ κατὰ πλειόνων καὶ διαφερόντων τῶ εἶδει ἐν τῶ τί ἐστὶ κατηγορούμενον.

¹¹ Zob. *Top.* 102 a 34-35.

¹² *Top.* 102 b 10-14: ἔστι δὲ [...] ὁ δεῦτερος βελτίων. [...] ὁ δὲ δεῦτερος αὐτοτελής ἐστὶ πρὸς τὸ γνωρίζειν τί ποτ' ἐστὶ τὸ λεγόμενον καθ' αὐτό.

¹³ *Top.* 102 b 4-7: Συμβεβηκὸς δὲ ἐστὶν [...] καὶ ὃ ἐνδέχεται ὑπάρχειν ὁπωσὺν ἐνὶ καὶ τῶ αὐτῶ καὶ μὴ ὑπάρχειν.

nością, ani rodzajem, przysługuje jednak rzeczy”¹⁴. Prezentacja ta wydaje się ważna w tej mierze, że wskazuje na uszeregowanie kolejnych terminów.

To uszeregowanie terminów, czyli wskazanie na wzajemne związki i zależności, przedstawia w koncepcji logiki Arystotelesa znaczenie pierwszorzędne. Zachodzi tu bowiem powiązanie tego rodzaju, iż – jak podkreśla nasz autor – „wszystkie wymienione poprzednio wyrazy [tzn. terminy – M.B.] mogą być w pewien sposób nazwane definicyjnymi”¹⁵. Dlatego też – jeśli coś dotyczy „własności”, „rodzaju” oraz „cechy przypadkowej”, dotyczy zarazem „definicji”¹⁶. A zatem to, co ujawnia „cecha przypadkowa”, „rodzaj” czy „własność”, przysługuje także „definicji”. Tytułem przykładu filozof przypomina, że wystarczy dowieść, iż rzeczona cecha, owszem, przysługuje, lecz nie tylko temu terminowi, który ma być zdefiniowany, a dowiedzie się, że nie stanowi ona także jego własności¹⁷. Podobnie rzecz się przedstawia z „cechą przypadkową”: jeśli wykażemy, że nie może ona przysługiwać danej rzeczy, zakładało się zaś, że może, to obalimy definicję¹⁸. Poprawność podziałów, w wyniku których uzyskuje się takie właśnie terminy i o takich właśnie zależnościach, jest sprawdzalna i dedukcyjnie, i indukcyjnie¹⁹.

Rozpatrywane powyżej terminy nie tworzą jeszcze przesłanek. Są – jak się powiada z łacińska – *predykabiliami*, czyli tym, co nadaje się na pre-

¹⁴ *Top.* 102 b 4-5: δ μηδὲν μὲν τούτων ἐστὶ, μήτε ὄρος μήτε ἴδιον μήτε γένος, ὑπάρχει δὲ τῷ πράγματι.

¹⁵ *Top.* 102 b 34-35: ἅπαντ' ἄν εἴη τρόπον τινὰ ὀρικὰ τὰ κατηγορημένα.

¹⁶ *Zob. Top.* 102 b 27-29: τὰ πρὸς τὸ ἴδιον καὶ τὸ γένος καὶ τὸ συμβεβηκὸς πάντα καὶ πρὸς τοὺς ὀρισμοὺς ἀρμόσει λέγεσθαι.

¹⁷ *Zob. Top.* 102 b 29-30.

¹⁸ *Zob. Top.* 102 b 31-33.

¹⁹ *Zob. Top.* 103 b 2-19. To także miejsce, które wskazuje na założenia logiki Arystotelesa. Aspekt *i n d u c y j n y* – *Top.* 103 b 3-6: „bo jeżeli ktoś zbada dokładnie po kolei każdą przesłankę i każdy problem, okaże się, że powstały albo z definicji, albo z własności, albo z rodzaju, albo z cechy przypadkowej” (εἰ γὰρ τις ἐπισκοποῖ ἑκάστην τῶν προτάσεων καὶ τῶν προβλημάτων, φαίνοιτ' ἄν ἢ ἀπὸ τοῦ ὄρου ἢ ἀπὸ τοῦ ἴδιου ἢ ἀπὸ τοῦ γένους ἢ ἀπὸ τοῦ συμβεβηκὸς γεγενημένη). Aspekt *d e d u c y j n y*, np. *Top.* 103 b 7-12: „Każdy bowiem orzecznik musi z konieczności albo się odwracać ze swoim podmiotem, albo się nie odwracać. I jeżeli się odwraca, może być jego definicją lub własnością. Bo jeżeli oznacza istotę, jest definicją, jeżeli nie oznacza, jest własnością; bo to było własnością, co jest orzekane odwracalnie, ale nie oznacza istoty” (ἀνάγκη γὰρ πᾶν τι περὶ τίνος κατηγορούμενον ἦτοι ἀντικατηγορεῖσαι τοῦ πράγματος ἢ μή. καὶ εἰ μὲν ἀντικατηγορεῖται, ὄρος ἢ ἴδιον ἄν εἴη (εἰ μὲν γὰρ σημαίνει τὸ τί ἦν εἶναι, ὄρος, εἰ δὲ μὴ σημαίνει, ἴδιον· τοῦτο γὰρ ἦν ἴδιον, τὸ ἀντικατηγορούμενον μὲν μὴ σημαῖνον δὲ τὸ τί ἦν εἶναι).

dykat, tj. orzecznik. Dopiero orzecznik wraz z podmiotem tworzy zdanie²⁰, które może zostać użyte jako przesłanka, a także wystąpić jako wniosek. Odpowiednie zestawienie (czy złożenie) przesłanek, a więc takie, które prowadzi do wniosku, zwie się sylogizmem. Arystoteles zarówno w *Analitykach*, jak i w *Topikach* podaje niemal w tych samych słowach definicję sylogizmu. Zamieszczona w *Topikach* brzmi następująco:

Otóż sylogizm jest to wypowiedź, w której, gdy się coś założy, coś innego, niż się założyło, musi wynikać dlatego, że się założyło²¹.

Przywołanie definicji sylogizmu w tym miejscu jest o tyle ważne, że właśnie owe założenia oraz rezultat, o których tam mowa, wyrażają się w zdaniach, a więc w takich formułach, które z kolei są poddawane dwojakiej ocenie. Z jednej strony mianowicie pojawia się wartościowanie co do prawdy i fałszu, z drugiej – mamy do czynienia z kategorią wiedzy albo mniemania.

Sprawę wzajemnych odniesień do tych formuł tak prawdy i fałszu, jak i wiedzy oraz mniemania roztrząsa Stagiryta na wielu stronach swoich pism, zwłaszcza logicznych. Temu rozważaniu nadaje niekiedy przebieg bardzo szczegółowy i ujmuje jednocześnie wiele różnorodnych aspektów i konsekwencji owych relacji. Uwagę zwraca jednak wielokrotne odwoływanie się filozofa do punktu wyjścia, czyli do wspomnianej charakterystyki zdań. Już na początku *Analityk pierwszych* zaznacza, że „przesłanka będzie demonstra-

²⁰ Zob. *Top.* 101 b 26-28, gdzie filozof przestrzega, by nie mylić terminów z przesłanką: μηδεὶς δ' ἡμᾶς ὑπολάβῃ λέγειν ὡς ἕκαστον τούτων καθ' αὐτὸ λεγόμενον πρότασις ἢ πρόβλημά ἐστιν, ἀλλ' ὅτι ἀπὸ τούτων καὶ τὰ προβλήματα καὶ αἱ προτάσεις γίνονται. Zob. także *An. pierwsze* 24 a 16-17: „Przesłanka jest to więc zdanie twierdzące lub przeczące. Zdanie to może być albo ogólne, albo szczegółowe, albo nieokreślone” (Πρότασις μὲν οὖν ἐστὶ λόγος καταφατικὸς ἢ ἀποφατικὸς τινος κατὰ τινος. οὗτος δὲ ἢ καθόλου ἢ ἐν μέρει ἢ ἀδιόριστος) oraz 24 b 16-18: „Terminem nazywam to, na co da się rozłożyć przesłanka, np. orzecznik, oraz to, o czym się orzeka wraz z dodaniem słowa «jest» czy rozdzieleniem za pomocą «nie jest» (*Ὅρον δὲ καλῶ εἰς ὄν διαλύεται ἢ πρότασις, οἷον τό τε κατηγορούμενον καὶ τὸ καθ' οὗ κατηγορεῖται, προστιθεμένου [ἢ διαιρουμένου] τοῦ εἶναι ἢ μὴ εἶναι)– tutaj już wyraźnie wyliczone są części składowe przesłanki. Cytowany przekład *Analityków* według wydania: *Analityki Pierwsze*. Przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył K. Leśniak. *Analityki Wtóre*. Przełożył i komentarzem opatrzył K. Leśniak. W: *Arystoteles. Dzieła wszystkie*. T. 1. Warszawa: PWN 1990 s. 89-327.

²¹ *Top.* 100 a 25-27: *Ἔστι δὴ συλλογισμὸς λόγος ἐν ᾧ τεθέντων τινῶν ἕτερόν τι τῶν κειμένων ἐξ ἀνάγκης συμβαίνει διὰ τῶν κειμένων.

tywna, gdy jest prawdziwa i wywiedziona z pierwotnych założeń”²². Ale przesłanki dialektycznej nie przykłada wcale do takiego probierza, tj. wartości sądu – ona będzie się opierała m.in. na tym, „co się słusznym wydaje i co jest zgodne z opinią”²³. Łatwo się więc zorientować, że kryteria użyte do opisu tych dwu rodzajów przesłanek nie są jednakie. W wypadku przesłanki wywiedzionej z pierwotnych założeń, czyli tego, co w sposób oczywisty ma zostać przyjęte (gdyż taka jest natura aksjomatów), stwierdza się jej wartość: uznaje się, że tak a tak rzeczywiście jest. Czy zatem w drugim wypadku, tj. w wypadku przesłanki dialektycznej, prawda lub fałsz nie wchodzi w ogóle w rachubę? Trudno powziąć podobne przypuszczenie, gdyż sąd – a przesłanka jest przecież pewnego rodzaju sądem – z natury rzeczy prowadzi ku takiemu właśnie rozstrzygnięciu. Choć jednak zmierza on jakoś ku prawdzie, to nie może się przecież w pełni z nią zjednoczyć – dotyczy bowiem nie tego, co jest takie a takie i takim musi pozostać, lecz tego, co może być inne.

I tutaj leży powód, dla którego Arystoteles wprowadza pojęcie wiedzy (*ἐπιστήμη*) i mniemania (*δόξα*). Wiedzy będzie odpowiadał sylogizm apodejktyczny (demonstratywny), mniemaniu – dialektyczny, a także retoryczny. Wiedza będzie się różniła od mniemania ogólnością i koniecznością przesłanek, na podstawie których jest uzyskiwana²⁴. Dlatego też z pozycji wiedzy będzie można rozstrzygać prawdziwie, z pozycji zaś mniemania można jedynie wnosić, że coś może być prawdziwe.

Ponieważ Stagiryta przykłada – przede wszystkim ze względów poznawczych – wielką wagę do tego rozróżnienia, przyjrzyjmy się dokładniej, jak wyjaśnia wzajemny stosunek wiedzy i mniemania. Zauważa precyzyjnie, że „mniemanie [...] dotyczy tego, co jest prawdziwe lub fałszywe, i może się przedstawiać inaczej”²⁵. To wytłumaczenie właściwie mogłoby wystarczyć, bo dostatecznie wyjaśnia zagadnienie. Dla większej jednak jasności, patrząc na rzecz od przeciwnej strony, Arystoteles dodaje:

²² *An. pierwsze* 24 a 30 – 24 b 10: ἀποδεικτικῆ δέ, ἐὰν ἀληθῆς ἦ καὶ διὰ τῶν ἐξ ἀρχῆς ὑποθέσεων εἰλημμένη.

²³ *An. pierwsze* 24 b 11-12: λήψις τοῦ φαινομένου καὶ ἐνδόξου.

²⁴ *An. wtóre* 88 b 31: „wiedza naukowa jest ogólna i utworzona z przesłanek koniecznych” (ἡ μὲν ἐπιστήμη καθόλου καὶ δι’ ἀναγκαίων).

²⁵ *An. wtóre* 89 a 2-3: λείπεται δόξαν εἶναι περὶ τὸ ἀληθὲς μὲν ἢ ψεῦδος, ἐνδεχόμενον δὲ καὶ ἄλλως εἶναι.

Mniemanie polega na przyjęciu bezpośredniej, ale niekoniecznej przesłanki. Pogląd ten zgadza się również z obserwowanymi faktami; mniemanie bowiem jest niestałe, jak również rodzaj bytu będący jego przedmiotem²⁶.

A zaraz potem odwołuje się do całkiem potocznego doświadczenia, które pozwala w nieco innych słowach scharakteryzować pojęcie mniemania i wiedzy. Pisze: „A ponadto nikt nie sądzi, że mniema, jeżeli sądzi, iż nie może być inaczej, lecz wtedy sądzi, że wie”²⁷. Konieczność wystarczająco weryfikuje wiedzę – jeśli coś jest konieczne, to jest i prawdziwe: albowiem to nie tylko jest takie a takie, ale i musi być takie a takie. Po przeciwnej stronie będzie się zatem sytuować to, co jest wyznaczane przez możliwość i nosi nazwę mniemania:

Natomiast sądzi, że mniema, gdy myśli, że chociaż jest tak a tak, to jednak może być inaczej; sądzi bowiem, że taki jest właściwy przedmiot mniemania, natomiast to, co jest konieczne, jest przedmiotem wiedzy naukowej²⁸.

Stąd już Arystoteles zmierza pewnym krokiem do doniosłej w swej wymowie charakterystyki naszego poznania. Uznaje mianowicie w konsekwencji swych powyższych twierdzeń, że to, co przez nas poznawane, jest inne w świetle wiedzy i inne w świetle mniemania. Powiada:

Wiedza bowiem dotyczy czegoś, co np. będąc zwierzęciem nie może nie być zwierzęciem, a mniemanie dotyczy czegoś, co będąc zwierzęciem może nim nie być; np. zrozumienie, że atrybut „zwierzę” należy do istotnej natury człowieka, jest wiedzą; natomiast pojmowanie atrybutu „zwierzę” jako orzekalnego o człowieku, ale nie należącego do jego istoty, jest mniemaniem. Przedmiot jest ten sam, jest nim bowiem człowiek, ale nie jest ten sam ze względu na różny sposób przysługiwania tego atrybutu²⁹.

²⁶ *An. wtóre* 89 a 3-6: τοῦτο δ' ἐστὶν ὑπόληψις τῆς ἀμέσου προτάσεως καὶ μὴ ἀναγκαίας. καὶ ὁμολογούμενον δ' οὕτω τοῖς φαινομένοις· ἢ τε γὰρ δόξα ἀβέβαιον, καὶ ἡ φύσις ἢ τοιαύτη.

²⁷ *An. wtóre* 89 a 6-8: πρὸς δὲ τοῦτοις οὐδεὶς οἴεται δοξάζειν, ὅταν οἴηται ἀδύνατον ἄλλως ἔχειν, ἀλλ' ἐπίστασθαι.

²⁸ *An. wtóre* 89 a 8-10: ἀλλ' ὅταν εἶναι μὲν οὕτως, οὐ μὴν ἀλλὰ καὶ ἄλλως οὐδὲν κωλύειν, τότε δοξάζειν, ὡς τοῦ μὲν τοιούτου δόξαν οὔσαν, τοῦ δ' ἀναγκαίου ἐπιστήμην.

²⁹ *An. wtóre* 89 a 33-37: ἢ μὲν γὰρ οὕτως τοῦ ζῴου ὥστε μὴ ἐνδέχεσθαι μὴ εἶναι ζῴον, ἢ δ' ὥστ' ἐνδέχεσθαι, οἷον εἰ ἢ μὲν ὅπερ ἀνθρώπου ἐστίν, ἢ δ' ἀνθρώπου μὲν, μὴ ὅπερ δ' ἀνθρώπου. τὸ αὐτὸ γὰρ ὅτι ἀνθρώπος, τὸ δ' ὡς οὐ τὸ αὐτό.

Podkreślmy, że filozof rozstrzyga tu sprawę ogromnej wagi. Cały czas bowiem, kiedy posługujemy się pojęciami wiedzy i mniemania, prawdy i fałszu, mówimy o tym, co poznawane, czyli o przedmiocie poznania. Ten przedmiot jest różny w zależności od jakości naszego poznania. Lecz to, co jest inne jako przedmiot mniemania i jako przedmiot wiedzy, jest – jako pewna rzeczywistość – tym samym: jest tożsame ze sobą i jest niezależne od poznania (NB. przedmiot jest ten sam – τὸ αὐτό). Ale też dlatego identyczność czy równoważność rzeczy i poznania, które dokonuje się na drodze przysługiwania atrybutów w sposób istotny, określana jest mianem prawdy³⁰.

Poznanie, które Arystoteles nazywa wiedzą (ἐπιστήμη) i której niejako towarzyszy probierz prawdy, ujawnia definicja. Żeby zachować wierność myśli logika, przywołajmy odnośne miejsce: „[...] jeżeli się pojmuje to, co rzeczywiście nie może być inne niż jest, w taki sposób, w jaki się pojmuje definicje, dzięki którym dochodzi do skutku dowód – wtedy będziemy mieć nie opinię, lecz wiedzę”³¹. Innymi słowy, jeśli wyjdziemy od strony prawdziwości zdań, to musimy przyjąć, iż prawdziwe jest zdanie, w którym orzecznik stwierdza istotę rzeczy (definicja bowiem podaje własność, która przysługuje rzeczy istotnie). W innym wypadku nie mamy do czynienia z wiedzą, lecz mniemaniem. Tę stronę poznania także jasno wykłada filozof:

jeżeli natomiast pojmuje się atrybuty jako przysługujące swemu przedmiotowi, ale nie ze względu na substancję przedmiotu i jego istotną naturę, wówczas posiada się mniemanie, a nie prawdziwą wiedzę³².

Rysuje się zatem paralela, w której wiedza będzie się miała tak do mniemania jak definicja do tego wszystkiego, co na definicję wprawdzie wygląda, ale nią nie jest. Przypomnijmy jednak raz jeszcze, że Arystoteles wspominał

³⁰ Oczywiście nie może ten sam człowiek posiadać jednocześnie i mniemania, i wiedzy o tej samej rzeczy. Taką sytuację Arystoteles wyklucza. Prowadziłoby to bowiem do sprzeczności: „Przyjmowałoby się wszak równocześnie, że ta sama rzecz może być inną i nie być inną, co jest niemożliwe. [...] W takim bowiem przypadku istniałoby w umyśle człowieka przeświadczenie, że np. (1) człowiek jest z istoty swej zwierzęciem, czyli że nie może być czymś innym niż zwierzęciem, i że (2) człowiek nie jest z istoty swej zwierzęciem, czyli że może być czymś innym niż zwierzęciem” (*An. wtóre* 89 a 39 – 89 b 6).

³¹ *An. wtóre* 89 a 16-19: ἢ εἰ μὲν οὕτως ὑπολήψεται τὰ μὴ ἐνδεχόμενα ἄλλως ἔχειν ὥσπερ [ἔχει] τοὺς ὀρισμοὺς δι’ ὧν αἱ ἀποδείξεις, οὐ δοξάσει ἀλλ’ ἐπιστήσεται.

³² *An. wtóre* 89 a 19-21: εἰ δ’ ἀληθῆ μὲν εἶναι, οὐ μέντοι ταῦτά γε αὐτοῖς ὑπάρχειν κατ’ οὐσίαν καὶ κατὰ τὸ εἶδος, δοξάσει καὶ οὐκ ἐπιστήσεται ἀληθῶς.

na początku *Topik*, iż nawet te terminy, które nie budują bezpośrednio definicji, „mogą być w pewien sposób nazwane definicyjnymi”³³. One są definicyjne „w pewien sposób” dlatego, że wiążą się nie z wiedzą, lecz z mniemaniem. Oznacza to jednak, że tam, gdzie mowa o mniemaniu i atrybutach nieistotnych, nie napotykamy na jakąś pustkę, ale wkraczamy w pole, które jest wyznaczone nie tylko przez inny rodzaj poznania, ale gdzie ten rodzaj poznania ma właściwe sobie narzędzia. Nietrudno zaś się domyślić, iż – tak jak podczas klasyfikacji sylogizmów³⁴ – i tutaj będzie to ten sam rodzaj poznania, który ujawnia się w dialektyce i retoryce.

W ten sposób jakby wracamy do początku naszych rozważań, których przedmiotem był podział predykabiliów. Teraz jednak – po rozpoznaniu definicji – poszukiwania winny się skupić na jednym tylko aspekcie zagadnienia, mianowicie na tym, co ze względu na rodzaj bytu, którego dotyczy, na wzór definicji opisuje inne niż definicja właściwości rzeczy. I gdzie, jak wspomniano, rodzajem poznania jest mniemanie (δόξα), obszarem zaś, w którym ono występuje – dialektyka i retoryka. Tę problematykę ukażą więc przede wszystkim *Topiki*, ale także *Retoryka*, która jest jakby lustrzanym odbiciem dialektyki³⁵. *Topiki* są jednak traktatem logicznym ogólniejszym, który dotyczy rozumowań po prostu, bez względu na przedmiot, *Retoryka* zaś ogranicza się w jakiejś mierze do tych pól argumentacyjnych, które są związane z ówczynie praktykowanymi rodzajami mowy.

Topiki, poczynając od księgi drugiej aż po siódmą, są skonstruowane według klasyfikacji terminów określanych jako predykabilia i scharakteryzowanych przez Arystotelesa zaraz na początku księgi pierwszej. Jak pamiętamy, terminy te mogą zostać użyte jako orzeczniki zdań i tym samym służyć do uzyskania przesłanek. W *Topikach* są one prezentowane w porządku *a minore ad maius*. Znaczy to, że ich ranga i jakość wzrasta w miarę ukazywania się kolejnych i coraz ogólniejszych wyrażań. Stagiryta zaczyna od cechy przypadkowej (ks. II i III) i poprzez rodzaj (ks. IV) oraz własność (ks. V) dochodzi do definicji (ks. VI i VII)³⁶. I właśnie w takich

³³ Top. 102b. 34: τινᾶ ὀρικᾶ.

³⁴ Chodzi o rozróżnienie: sylogizm apodejtyczny, czyli demonstratywny, sylogizm dialektyczny i sylogizm retoryczny.

³⁵ Zob. *Ret.* 1354 a 1: Ἡ ῥητορικὴ ἐστὶν ἀντίστροφος τῆ διαλεκτικῆ. Por. także: H. P o d b i e l s k i. *Założenia „Retoryki” Arystotelesa*. „Roczniki Humanistyczne” 36:1988 z. 3 s. 89 n.

³⁶ Zob. np. B. E m r i c h. *Topika i topoi*. Przeł. J. Koźbiał. „Pamiętnik Literacki” 68:1977 z. 1 s. 237 n.

warunkach, tj. tam, gdzie poznanie nie nosi znamion wiedzy (ἐριστήμη) i rozważane terminy nie spełniają wymogów, jakie winny spełniać terminy do tworzenia właściwej definicji, mowa jest o miejscach, czyli toposach. (Zresztą już sama nazwa „Topiki” – po grecku τοπικός jest formą przymiotnikową od rzeczownika τόπος – oznacza to, co z toposem związane.) Innymi słowy, próba opisu i systematyzacji rozumowań prawdopodobnych łączy się z pojęciem toposu. Stąd i postulat, by także topos określać z jednej strony z perspektywy mniemania, z drugiej zaś – nie tracąc z oczu narzędzi definicyjnych właściwych owemu rodzajowi wiedzy.

Dla unaocznienia tych prawideł przyjrzyjmy się kilku takim wzorom rozumowań Arystotelesa, w których kieruje się on ku pewnej charakterystyce toposu; trzeba nadmienić, iż zaledwie kieruje się, bo wiadomo, że jego definicji nigdzie w swych pismach nie podaje. Sięgnijmy więc po typowy dla wywodu *Topik* przykład, jaki pojawia się na początku ks. II i służy tam zanalizowaniu, czy użyto właściwego atrybutu. Filozof zauważa:

Pierwsza reguła „miejsca” polega na zdaniu sobie sprawy z tego, czy oponent nie podał za cechę akcydentalną czegoś, co przedmiotowi przysługuje w jakiś inny sposób. Błąd ten najczęściej dotyczy rodzajów, jeżeli na przykład ktoś powie, że cechą akcydentalną białego jest kolor, podczas gdy kolor nie jest cechą przypadkową białego, lecz jest jego rodzajem³⁷.

Jak dostrzegamy, Arystoteles mówiąc o miejscu, mówi jednocześnie o regule, której miejsce (czyli topos) podlega³⁸, a ponadto mówi, że ta reguła jest ściśle związana z zasadami definicyjnymi (co innego przynależy przedmiotowi jako cecha przypadkowa, co innego zaś jako rodzaj). Można by zatem na podstawie powyższego przykładu próbować uznać, że topos będzie wynikiem pewnej operacji logicznej, przebiegającej zgodnie z regułami mniemania, które pozwalają właściwie dla tego rodzaju poznania orzec o jakiejś rzeczy.

³⁷ *Top.* 109 a 34-38: Εἰς μὲν δὴ τόπος τὸ ἐπιβλέπειν εἰ τὸ κατ' ἄλλον τινὰ τρόπον ὑπάρχον ὡς συμβεβηκὸς ἀποδέδωκεν. ἀμαρτάνεται δὲ μάλιστα τοῦτο περὶ τὰ γένη, οἷον εἴ τις τῷ λευκῷ φαίη συμβεβηκέναι χρώματι εἶναι· οὐ γὰρ συμβέβηκε τῷ λευκῷ χρώματι εἶναι, ἀλλὰ γένος αὐτοῦ τὸ χρώμα ἐστίν.

³⁸ Takie rozumienie uwydatnia polski przekład, w grece natomiast, jak widać, mowa jest po prostu o miejscu. Bliski takiego pojmowania toposu jest W. A. de Pater – por. jego: *La fonction du lieu et de l'instrument dans les Topiques*. W: *Proceedings of the third Symposium Aristotelicum*. Oxford 1968 s. 165 n. oraz *Les topiques d'Aristote et la dialectique Platonicienne. La méthodologie de la définition*. Fribourg 1965 s. 116 n.

Spójrzmy na inny przykład – właściwości przeciwnych tego samego przedmiotu:

Dla wykazania, że temu samemu przedmiotowi przysługują dwa przeciwne atrybuty, trzeba zwrócić uwagę na jego rodzaj; na przykład, jeżeli chcemy wykazać, że prawdziwość [może lepiej: poprawność – przyp. M.B.] i fałszywość [może lepiej: błędność – przyp. M.B.] może się odnosić do postrzeżenia; a postrzegać znaczy sądzić; sądzić znów można prawdziwie [poprawnie – przyp. M.B.] i nieprawdziwie [niepoprawnie – przyp. M.B.], wobec tego prawdziwość [poprawność] i fałszywość [błędność] może się odnosić do postrzeżenia. W naszym przykładzie dowód przebiega od rodzaju do gatunku, bo „sądzić” jest rodzajem dla „postrzegać”; kto bowiem postrzega, w pewien sposób sądzi³⁹.

W tym wypadku celem zastosowania reguł, jakie zachodzą między rodzajem a gatunkiem, jest ujawnienie innego miejsca. Ma ono, jak i poprzednie, także – choć w innym aspekcie – orzec o danym przedmiocie, określić go we właściwy dlań sposób, tj. właśnie ze względu na to, jaki ten przedmiot jest.

Podobnie rzecz wygląda w *Retoryce* – tam również podane są zasady dowodzenia opartego na mniemaniu albo – jak ktoś powiedział – dowodzenia „endoksalnego”. Od razu też zaznaczmy, że różnica – jak można wnosić z lektury – między *Topikami* i *Retoryką* jest w tej materii taka, iż toposy wyszczególnione w *Topikach* są toposami po prostu – ukazują metodę rozumowania prawdopodobnego w ogóle i na wielu rozmaitych szczeblach, natomiast te zawarte w *Retoryce* są przykładami dostosowanymi do specyfiki dowodzenia praktykowanego w oratorstwie. Niemniej jednak rodzaj tego dowodzenia jest ten sam.

Rozpatrzmy pierwszy z tzw. toposów entymematów z rozdz. 23 ks. II *Retoryki*, który jest toposem z przeciwieństw. Głosi on, że jeżeli „zaprzeczone przeciwieństwo danej rzeczy posiada jej wartość”⁴⁰, to mamy potwierdzenie głoszonego zdania, jeśli jest na odwrót, mamy argument

³⁹ *Top.* 111 a 14-20: Πρὸς δὲ τὸ δεῖξαι τὰ ἐναντία τῷ αὐτῷ ὑπάρχοντα σκοπεῖν ἐπὶ τοῦ γένους, οἷον, ἐὰν βουλόμεθα δεῖξαι ὅτι ἔστι περὶ αἰσθησιν ὀρθότης καὶ ἀμαρτία, «ἐπεὶ τὸ αἰσθάνεσθαι κρίνειν ἐστὶ, κρίνειν δ' ἔστιν ὀρθῶς καὶ μὴ ὀρθῶς, καὶ περὶ αἰσθησιν ἂν εἴη ὀρθότης καὶ ἀμαρτία». νῦν μὲν οὖν ἐκ τοῦ γένους περὶ τὸ εἶδος ἢ ἀπόδειξις· τὸ γὰρ κρίνειν γένος τοῦ αἰσθάνεσθαι· ὁ γὰρ αἰσθανόμενος κρίνει πως.

⁴⁰ Zob. *Ret.* 1397 a 8: εἰ τῷ ἐναντίῳ τὸ ἐναντίον ὑπάρχει. Przekład polski według wydania: *Retoryka*. Przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył H. Podbielski. W: *Arystoteles. Dzieła wszystkie*. T. 6. Warszawa: PWN 2001 s. 265-478.

zbijający, a więc zdanie trzeba odrzucić⁴¹. Arystoteles wprowadzając ten topos dla entymematów deiktycznych (potwierdzających) korzysta ze znanych zasad przeciwieństwa (a także negacji) i na tej podstawie uzyskuje zasadność dowodu⁴². Jako przykład tego rodzaju toposu podaje entymemat: „być umiarkowanym to szlachetna rzecz, ponieważ być rozwiązłym jest rzeczą szkodliwą”⁴³. Elementem, który weryfikuje tezę: „być umiarkowanym to szlachetna rzecz” jest zdanie drugie, oparte na omawianym toposie: „ponieważ być rozwiązłym jest rzeczą szkodliwą”. A skoro po wprowadzeniu przeciwstawnego podmiotu i zanegowaniu w taki sam sposób orzecznika obydwie zdania nie wykazują względem siebie sprzeczności, można uznać, iż sprawdzane twierdzenie zostało wystarczająco udowodnione.

W końcu tego wyliczenia spróbujmy opisać najbardziej chyba znany w retoryce topos, który powstaje na skutek wzajemnego powiązania dwóch przeciwstawnych terminów: „więcej” i „mniej”. Topos ten doskonale wszczepia się w pole retoryki, a zarazem nie ztraca swej czytelności, jeśli go odnieść do innych toposów wymienianych w *Topikach*. Wzajemna zależność tego, czego „więcej”, i tego, czego „mniej”, jawi się jako coś oczywistego. Arystoteles wiąże zatem tę zasadę z tym, co ma charakter definicyjny, a więc z właściwościami rzeczy. W odnośnym ustępie tekstu możemy przeczytać:

Znaczy to więc, że jeśli jakaś rzecz, której w większym stopniu przysługuje jakaś cecha, tej cechy nie posiada, to jasne, że nie będzie jej posiadała i ta rzecz, której cecha ta przysługuje w mniejszym stopniu⁴⁴.

Jako przykład wyrażonej tutaj w sposób negatywny formuły rozpatrywanego toposu podał był filozof następujące zdanie: „jeśli nawet bogowie nie są istotami wszechwiedzącymi, to tym bardziej ludzie”⁴⁵. To prawidło można

⁴¹ Cały passus wygląda następująco: *Ἐστι δὲ εἷς μὲν τόπος τῶν δεικτικῶν ἐκ τῶν ἐναντίων· δεῖ γὰρ σκοπεῖν εἰ τῷ ἐναντίῳ τὸ ἐναντίον ὑπάρχει, ἀναιροῦντα μὲν εἰ μὴ ὑπάρχει, κατασκευάζοντα δὲ εἰ ὑπάρχει (*Ret.* 1397 a 7-9).

⁴² Topos ten, tzw. topos z przeciwieństwa, jest jednym z wielu możliwych toposów deiktycznych. Zachodzą przecież inne stosunki logiczne (nie tylko negacja i przeciwieństwo), które mogą ukazać toposy, dzięki którym będzie można także potwierdzić wypowiedziane zdania, jak np. podobieństwo, rodzaj i gatunek itp.

⁴³ *Ret.* 1397 a 10: οἶον ὅτι τὸ σωφρονεῖν ἀγαθόν· τὸ γὰρ ἀκολασταίνειν βλαβερόν.

⁴⁴ *Ret.* 1397 b 13-14: τοῦτο γὰρ ἐστὶν «εἰ ᾧ μᾶλλον ἂν ὑπάρχοι μὴ ὑπάρχει, δηλον ὅτι οὐδ' ᾧ ἥττον».

⁴⁵ *Ret.* 1397 b 12-13: «εἰ μὴδ' οἱ θεοὶ πάντα ἴσασι, σχολῆ οἱ γε ἄνθρωποι».

także zapisać pozytywnie: „jeśli mniej prawdopodobna rzecz jest prawdziwa, to bardziej prawdopodobna również”⁴⁶. Uzasadnia ono przykład, „że ten, kto bije swego ojca, pobije również swego sąsiada”⁴⁷. Prezentacja tego toposu dość wyraźnie pokazuje, że w obu pismach, czyli i w *Retoryce*, i w *Topikach*, uzasadnienie dokonuje się poprzez orzekanie o przedmiotach za pomocą właściwych im cech oraz na podstawie stosunków logicznych, jakie między tymi wyrażeniami zachodzą. Takie cechy i relacje logiczne wykazują toposy⁴⁸.

Na zakończenie tych rozważań będzie rzeczą celową, jak się zdaje, przypomnieć, iż Arystoteles prezentując listę toposów czy to użytecznie – w *Retoryce*, czy to szeroko i metodycznie – w *Topikach*, miał cały czas na uwadze to, co zawarł przede wszystkim w *Analitikach*, mianowicie koncepcję rozumowań. Topos będzie więc wycinkiem tej teorii i – jak się wydaje – w takim świetle należy go rozpatrywać. To poszukiwanie, jeśli topos ma być wyjaśniony jako taki, nie może być np. zależne ani od rodzaju toposów, a więc od tego, czy chodzi o toposy ogólne, czy rodzajowe (związane z jakąś dyscypliną wiedzy), ani od rodzaju entymematów, jak choćby wyróżnienia entymematów deiktycznych (potwierdzających) czy zbijających argumenty. Winno kierować się raczej poprzez szczegółową analizę przykładów toposów (oraz entymematów), prezentowanych przez filozofa, ku odczytaniu praw logiki także w związkach, jakie występują w rozumowaniu prawdopodobnym. Może ten sposób badania toposu pozwoli połączyć niniejsze rozważania z pewną, acz połowicznie dokonaną próbą jego definicji ze strony Stagiryty, którą widać w rozdz. 26 ks. II *Retoryki* (*Ret.* 1403 a 16 23), i w konsekwencji przyjąć z większą pewnością bliższą jego charakterystykę.

⁴⁶ *Ret.* 1397 b 15-16: „εἰ τὸ ἥττον «ὑπάρχον» ὑπάρχει, καὶ τὸ μᾶλλον ὑπάρχει”.

⁴⁷ *Ret.* 1397 b 14-15: τὸ δ' ὅτι τοὺς πλησίον τύπτει ὅς γε καὶ τὸν πατέρα.

⁴⁸ Trudno tutaj zgodzić się ze zdaniem, jakie głosi J. Sprute (*Die Enthymemtheorie der aristotelischen Rhetorik*. Abhandlungen der Akademie der Wissenschaften in Göttingen. Philologisch-historische Klasse. Dritte Folge. Nr. 124. Göttingen: Vandenhoeck und Ruprecht 1982 s. 153 n. i 183 n.), kiedy analizuje toposy entymematów. Nie wydaje się bowiem trafne opisanie jako asylogistycznego tego, co jest zasadą sylogizmu, nawet retorycznego, formowanego przecież na zasadzie jakiegoś podobieństwa do sylogizmu apodejktycznego. Por. także: H. P o d b i e l s k i. *Wstęp*. W: *Retoryka* s. 295 n.

AROUND OF THE TOPOS
ARISTOTLE'S POSITION ON SOME LOGICAL QUESTIONS

S u m m a r y

The paper attempts to show the topos against the background of an outline of the theory of reasoning laid by Aristotle in the *Topics*, *Analytics* and in the *Rhetoric*. Therefore the author considers first such definitional components as property, genus, and accident, and then shows what application these predicables have in propositional formulas, when they may be used as premisses. A further step is to characterize those propositions in the categories of truth and falsehood, knowledge and opinion. Following the idea of the Stagirite, it is stressed that knowledge differs from opinion by the general character and necessity of the premisses by which it is acquired. Therefore from the position of knowledge one decides truthfully, from the position of opinion one may only deduce that something may be true. This means, however, that where one speaks about opinions and nonessential attributes we enter the field which is determined not only by another kind of knowledge, but where this kind of knowledge has its proper tools. So if there, where cognition does not bear the signs of knowledge, and the terms under consideration do not satisfy the requirements which the terms to establish a proper definition should satisfy, one speaks about places, that is topoi, one assumes that the attempt at a description and systematization of probable reasoning is linked with the concept of topos. Hence when it comes to the same kind of knowledge which is revealed in dialectics and rhetoric, one considers the application of topos by the examples placed both in the *Topics* and in the *Rhetoric*. An analysis of the selected topoi makes us conclude that the concept of topos turns out to be a coherent part of the Aristotelian theory of reasoning. Thus the postulate to consider it in this light.

Translated by Jan Kłos

Słowa kluczowe: Arystoteles, definicja, topos, wiedza (gr. *episteme*, łac. *scientia*), mniemanie (gr. *doxa*, łac. *opinio*).

Key words: Aristotle, definition, place (topos), science (scientific knowledge, Gr. *episteme*, Lat. *scientia*), opinion (Gr. *doxa*, Lat. *opinio*).